

Sygn. akt. ....

### PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 15 września 1971 r. w Warszawie

Jan Traczewski - Wiceprokurator Wojewódzki delegowany  
do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich  
w Warszawie

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

z udziałem protokolanta Jadwigi Mikłaszewicz

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

*Kosnik, J.*

(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Kazimierz-Tomasz K o ś n i k

Imiona rodziców Jan, Waleria

Data i miejsce urodzenia 8 marca 1908 r. w Wyszkanie

Miejsce zamieszkania Wyszkanie, ul. Białostocka nr 47

Zajęcie rolnik

Wykształcenie 4 klasy szkoły podstawowej

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron obcy

Przed napaścią Niemiec na Polskę mieszkaliśmy wraz z matką w Wyszkanie przy ulicy Wąskiej nr 25, a po zajęciu przez Niemców Wyszkania, w związku ze spalaniem się budynku, w którym mieszkaliśmy przeprowadziliśmy się na ulicę Białostocką nr 47, gdzie posiadałem gospodarstwo rolne i tam zamieszkiwałem do końca okupacji niemieckiej. W okresie okupacji niemieckiej trudniłem się rolnictwem, a ponadto zarabiałem przewożąc furmenką rozmaite przedmioty.

*Kosnik, J.*

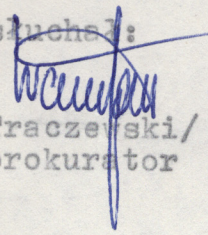
38

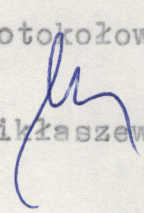
c.d. zeznań świadka Kazimierza-Tomasza Koźnika

Prawdopodobnie w styczniu 1944 roku około godziny 22-ej szedłem z domu do młyna Ejchlera. Gdy przechodziłem ulicą Pułtuską i zbliżałem się do przecinającej ją ulicy Długiej usłyszałem dobiegające mnie od ulicy Długiej głośnie głosy ludzkie. Treści rozmowy nie zrozumiałem. Zrozumiałem tylko, jeden wyraz powtarzany przez kobietę "da-rujcie", a następnie usłyszałem odgłos strzału z broni palnej. Ponieważ wówczas była już tak zwana godzina policyjna i Polakom nie wolno było chodzić ukryłem się w pobliskich zabudowaniach przy ulicy Pułtuskiej. W kilka minut później zobaczyłem, że dwóch ludzi wlecze do rogu ulicy Pułtuskiej jakieś ciało. Mężczyzn tych nie rozpoznałem, gdyż było ciemno, a ja oddalony byłem od skrzyżowania ulicy Pułtuskiej z ulicą Długą o około 30 metrów. Następnego dnia dowiedziałem się od Antoniego Gałazki, że poprzedniego dnia wieczorem zakopywał on na rogu ulicy Pułtuskiej i Długiej zwłoki zastrzelonej Czesławy Dobrzyńskiej z d. Rogalskiej.

Kto ją zastrzelił - tego nie wiem.

Na okoliczności powyższej zbrodni zeznałem wszystko co było mi wiadome i protokoł powyższy po odczytaniu podpisuję jako zgodny z treścią moich zeznań.

Przesłuchał:  
  
/Jan Traczewski/  
Wiceprokurator

Protokołowała:  
  
/J. Mikłaszewicz/

Zeznał:  
/K.T.Koźnik/  
